

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumerata, oraz wszelkie należności przysyłane pocztą, należy adresować jak następuje:

PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nadesłanych się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium wstawiane są za bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.—
w tekście mk. 100.—reklamny mk. 50.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajnie mk. 25 za wiersz nemparelowy jednolamowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagabione dokumenty mk. 8.

Ogłoszenia zamieszczone o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadesyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 8.

TELEFON Nr 32.

Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr



Piotrkowska róg Główniej.

Sensacja!

Tylko do poniedziałku włącznie.

Sensacja!

Tragedja skazańca, który w godzinę przed śmiercią zbiegłszy z więzienia pragnie ocalić swe życie, lecz prześladowany przez policję jako zbieg, krzywoprzysięzca i morderca, oddając się w opiekę tej co nie zawiedzie.. śmierci. Dramat w 5-ciu aktach p. t.

„OPOWIEŚĆ GALERNIKA”

w roli głównej ALWIN NEUSS.

Nad program: **WIDOKI WILNA.**

UWAGA: Dla prenumeratorów „Pracy“ taniej o Mk. 50.— oprócz niedziel i świąt.

Sprawa daniny w Sejmie.

Początek dyskusji. — Głosowanie we wtorek.

WARSZAWA, 8. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do obrad

nad daniną prężności.

Sprawozdawca komisji pos. Wierzbicki oświadczył, że w programie ministra skarbu o środkach uzdrowienia finansów, danina zajmuje miejsce naczelną, a Sejm również poświęcił jej specjalną uwagę. Należy stwierdzić, że żaden z projektów podatkowych nie zelektryzował tak społeczeństwa i nie obudził powszechnego uznania, jak projekt daniny. Społeczeństwo czuje się w obowiązku służyć państwu daniną z mierną, jak złożono daninę z krwi. Wagę daniny uznała i komisja skarbowo-budżetowa jednomyślnie przyjmując projekt rządowy jako podstawę swej pracy.

Najdłużej zajął komisję projekt obciążenia daniną gotówki, jednak komisja projekt ten odrzuciła, gdyż przekonał ją minister skarbu, że sprzeczną jest ona z zasadą daniny, która dąży do stabilizacji i podniesienia kursu walut, a projekt obciążenia daniną gotówki kurs ten obniżyłby. Natomiast minister skarbu zaprojektował inny sposób daniny dla tych grup, które w obecnej ustawie obciążeniu nie podlegają, mianowicie zgłosił projekt ustawy o daninie wyrównawczej i daninie od zubożenia się wojennego.

Drugim podstawowym zagadnieniem był klucz do rozkładu daniny pomiędzy poszczególne grupy gospodarcze.

Resztę ustalonego przez komisję kontyngentu około 5 miliardów zapłacić mają nieruchomości miejskie, lokatorzy, zawody wyzwolone, właściciele samochodów i ekwipaży. Zmniejszone zostały kwoty, przypadające na właścicieli nieruchomości. Dla rolnictwa degressja zaczyna się od gospodarstw 40 morgowych w dół gospodarstwa te otrzymują zniżkę 100 proc.

Pos. Kowalczyk P. S. L. „Piast“: Zdaniem mówcy obliczenia referenta co do sprawiedliwego rozdziału daniny między rolnictwem, handlem i przemysłem były mylne.

Zasadniczą wadą tej ustawy jest to, że niepotrzebnie narusza ona ustawę o wykonaniu reformy wojnej.

Pos. Głabiński (Zw. Lud. Nar.) oświadcza, że Związek Ludowo Narodowy będzie głosował za daniną.

Pos. Diamand (PPS) twierdzi, że

wszystko się zgodziło co do konieczności obciążenia daniną, różną się tylko co do metod.

Następnie mówca omawia swój wniosek postawiony w komisji, ażeby obciążyć także daniną biletów kasy pożyczkowej. Mówca postawił również wniosek o zwolnieniu z daniny kooperatyw aprowizacyjnych.

Na tem przerwano obrady nad daniną.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji przedłożenie rządowe w sprawie przedłużenia mocy pełnomocnictw, udzielonych ministrowi przemysłu i handlu do uregulowania ustawy o poborze tak zw. ekwiwalentów w b. zaborze austriackim na r. 1922, a wreszcie wniosek komisji skarbowej w sprawie zmiany ustawy o tymczasowym poborze podatku dochodowego.

Przystąpiono do rozpraw nad nagłosną wnioskami Z. N. L. w sprawie niezgodnego z prawem

rozkazu departamentu X. M. S. W.

w sprawie straży kresowej. Min. Sosnkowski oświadczył, że rozkaz ten nie dotyczy straży kresowej jako całości, a tylko kilku jednostek, które podczas wojny a zwłaszcza inwazji bolszewickiej, oddały armii poważne usługi. Rozkaz sam jest niezgodny z prawem i został już anulowany, a szef departamentu i szef wydziału poboru został pociągnięty do odpowiedzialności.

Następne posiedzenie jutro w sobotę o godz. 10 i pół rano. Głosowanie nad daniną odbędzie się we wtorek.

Z Komisji Sejmowych

Rekwizycje lokali.

WARSZAWA, 9. (PAT) Komisja prawnicza, miejska i administracyjna na wspólnym zebraniu przyjęła art. 15 projektu ustawy o rekwizycji lokali w hotelach. Można w nim zajmować mieszkania czasowo dla przedstawicieli obcych rządów oraz misji cywilnych i wojskowych, wreszcie dla osób i organizacji usuniętych z lokali właśnie na rzecz wymienionych przedstawicieli rządu i misji. Dyskusji nad kwestją, czy odwołania przeciw zarządzeniom rekwizycji, odbywać się ma-

ją nr drodze administracyjnej czy sądowej—nie wyczerpano.

Ochrona lokatorów.

Komisja prawnicza przyjęła w głosowaniu następującą zasadę, mającą stanowić krytyczną opinię dla pos. Grzędzielskiego przy opracowaniu referatu o projekcie ustawy, dotyczącej ochrony lokatorów:

- 1) Lokale przemysłowe i handlowe będą objęte ochroną lokatorów.
- 2) Swobodę umowy w sprawie wysokości komornego odrzucono.
- 3) O podwyższeniu względnie niższe komornego rozstrzygają lokalne komisje mieszkaniowe.
- 4) Świadczenia dodatkowe utrzymano.

Polityka polska.

Konferencja finansowa z Czechosłowacją.

WARSZAWA, 9. (PAT) Biuro prasowe Min. Spr. Zagr. komunikuje: Pertraktacje finansowe z delegacją rządu czechosłowackiego zakończono w Warszawie we wtorek 6 b. m. Zawarto konwencję w przedmiocie wydania depozytów, zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu, zawieszenia sporów sądowych, dotyczących zobowiązań w koronach austro-węgierskich, w przedmiocie opłat spadkowych karnego postępowania na ziemi cieszyńskiej, wydawania aktów i in. spraw. Odnosnie do sprawy wyrównywania zobowiązań skarbowych porozumiano się w tym kierunku, jak należy przygotować konieczne dla dalszej pertraktacji materiały statystyczne, oraz postanowiono odłożyć termin dalszych rokowań, gdyż sprawa natrafia na przeszkody ze względu na rozbieżne interesy obu stron i na pewne trudności merytoryczne. Konferencje w sprawie likwidacji korporacji publicznych na Śląsku Cieszyńskim, w sprawie krajowych zakładów kredytowych i kas oszczęd-

ności przygotowały grunt dla merytorycznego załatwienia. Podobny był wynik rokowań w sprawie uregulowania ubezpieczeń prywatnych i społecznych. Czechosłowacka delegacja opuściła Warszawę.

Cztery noty werbalne.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 9. Dnia 30 listopada wręczył chargé d'affaires polski w Moskwie noty werbalne, w których rząd polski domaga się stanowczo oddania więzionej w Moskwie p. Olgi Dowojno-Solohubowej, uwolnienia i wystania do Polski więzionej w Piotrogradzie kapitańca W. P. Renryka Rylke, uwolnienia i odesłania do Polski, więzionej w Moskwie p. Haliny Dybczyńskiej i prosi o udzielenie pułkownikowi Czumie natchmiastowego zezwolenia na indywidualny wyjazd do Polski.

Białorusini a wybory wileńskie.

WILNO, 9. (PAT) Centralny Komitet Krajowy Związku Białoruskiego na posiedzeniu odbytem 6 b. m. uchwalił rezolucję, wzywającą do wzięcia udziału w wyborach do Sejmu wileńskiego. W rezolucji komitet zwraca się do narodu białoruskiego z apelem do licznego stawania przy urnach w celu spełnienia obowiązku narodowego w walce o narodowe prawa, oraz w celu stwierdzenia swej woli połączenia się z Polską. Identyfikacji treści uchwałę powziął również Centralny Komitet Włościański partii białoruskiej.

Aresztowanie pos. Dąbala.

WARSZAWA, 9. Jeszcze w dniu 16 listopada r. b. defensywa policyjna otrzymała od prokuratora sądu okręgowego, p. Rudnickiego polecenie aresztowania posła na Sejm, znanego komunistę, Tomasza Dąbala. Od tego czasu poszukiwani zreszcie ukrywał się przed władzami bezpieczeństwa. W tych dniach policja nareszcie dowiedziała się, że poseł Dąbał przychodzi do zamieszkałej na 5-em piętrze, w domu № 38 przy ul. Wroniej Marji Stachalowej. Wezoraj, w godzinach rannych, poseł Dąbał przyszedł do wspomnianego mieszkania. W kilka minut potem zjawili się tam przedstawiciele defensywy politycznej i oświadczyli posłowi, że z polecenia prokuratora sądu okręgowego jest aresztowany. Posła Dąbala przewieziono samochodem do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej № 24.

Sprawa górnośląska.

Narady niemieckie.

BYTOM, 9. Przechodzący tu członkowie delegacji niemieckiej odbyli dłuższą naradę, podczas której główny pełnomocnik niemiecki dla rokowań z Polską b. minister Schiffer przedstawił wszystkie sprawy, mające być na porządku dziennym obrad poszczególnych podkomisji. Postanowiono korzystać w jak największym rozmiarach ze współdziałania podczas narad przedstawicieli wszystkich warstw górnośląskiej ludności niemieckiej.

Prace nad rozgraniczeniem Śląska.

BYTOM, 9. Komisja Graniczna ukończyła w dniu wczorajszym swe prace nad ustaleniem linii granicznej w okręgu zabrzańskim. W dniu dzisiejszym rozpoczyna Komisja swą pracę w powiecie katowickim. Na tem prace Komisji będą narazie wyczerpane, ponieważ ostateczne ustalenie granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku jest przewidziane na okres późniejszy.

KATOWICE, 9. (PAT). Komisja graniczna odbyła dziś podróż inspekcyjną na teren wielkich kopalń. Następnie zwiedziła komisja obwód Dąbrowy koło Bytomia i kopalnię radzionkowską. Spodziewają się, że prace w pow. bytomskim będą ukończone w sobotę. W poniedziałek rozpocznie komisja pracę w pow. tarnogórskim.

Posiedzenie wstępne.

KATOWICE, 9. (PAT). Wczoraj przed południem o godz. 11-ej wszyscy członkowie niemieckiej delegacji odbyli naradę wstępną. Dr. Schiffer omówił w szczególności kwestję, mającą wejść na porządek dzienny rozpoczynających się dziś rokowań gospodarczych z Polską. W dyskusji członkowie niemieckiej delegacji podkreślili, iż komisja chce pracować w ścisłym porozumieniu i współpracą wszystkich warstw niemieckiej ludności górnośląskiej.

Wyjazd gen. Le Rond'a.

KATOWICE, 9. (PAT). Gen Le Rond udał się we środę 7 b. m. do Paryża. Powrotu gen. Le Rond'a oczekiwano dopiero w styczniu. Zastępcą gen. Le Rond'a jest gen. de Marinis.

Odszkodowania powstaniowe.

KATOWICE, 9. (PAT). Komisja międzysojusznicza wydała rozporządzenie, wedle którego pretensje w sprawie szkód i strat, wywołanych tegorocznym powstaniem, zgłoszone być mogą w nowo utworzonych wydziałach powiatowych do dnia 1 stycznia 1922 r.

Wciąż igraszał

BERLIN, 9. (PAT). Na posiedzeniu jemu oskarżony nowy min. handlu Sievinger, oświadczył między in.: Położenie gospodarcze Niemiec jest nadzwyczaj krytyczne. Traktat wersalski zabiera Niemcom prawie cały (?) węgiel, potrzebny do rozwoju życia gospodarczego w Niemczech. Przez oderwanie najważniejszych części G. Śląska tracą Niemcy ogromne zapasy węgla. Dotychczas Niemcy otrzymywały z G. Śląska miesięcznie 1 milion 300,000 ton, a w przyszłości otrzymywać będą tylko 300,000 ton. Z rudą żelazną i ołowiem sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Utracony węgiel na G. Śląsku należał do najlepszych. Wskutek tej utraty stanąć muszą (?) w Niemczech liczne zakłady przemysłowe, co spowoduje znów zwiększenie się liczby bezrobotnych.

Ofiara pruskiego bestjalstwa.

KATOWICE, 9 (wł.). W tych dniach odepuszczony został z więzienia włocławskiego ks. proboszcz Gaska z Zabłotowa. Ks. Gaska znany był jako stryjota polski. Gdy przed plebiscytem dokonano zamachu na kupca niemieckiego Ackersharta, aresztowano ks. Gaskę pod zarzutem spowodowania tej brodni. Pomimo zupełnej niewinności oskarżonego, Niemcy trzymali go od początku maja roku bieżącego aż do 8 grudnia w więzieniu. Zaznaczyć należy, że przy aresztowaniu organów

pobili ks. Gaskę tak dotkliwie, że dłuższy czas walczył ze śmiercią.

Ruch rewolucyjny w Chinach.

LONDYN, 9. (Polpress). W większych miastach Chin daje się zauważyć wzmocnienie rewolucyjnego. Odbyła się w Pekinie olbrzymia demonstracja, zorganizowana przez rewolucyjne stowarzyszenie „błękitnych”. Tłumy demonstrantów usiłowali przedostać się do dzielnicy cesarskiej i tylko z wielkim trudem zostały odparte przez oddziały wojskowe. Na transparentach, które nieśli przed sobą demonstranci, były napisy: „Niech żyje republika Chińska! Precz z jarmem europejskim! Azja dla żółtych.”

Enwer-Pasza na Kaukazie.

PARYŻ, 9. (PAT). „Journal des Debats” donosi, że Enwer Pasza zajmuje się w Batumie organizacją partii jedności i postępu, która służy ręką w rękę z komunistami. Według pogłosek, które należy przyjąć z zastrzeżeniem, w Batumie miała wybuchnąć rewolucja.

Bankructwo bolszewizmu na Węgrzech.

WIEDEN, 9. (PAT). Wied. Ag. Tel. donosi: W Zgromadzeniu Narodowym prezes min. hr. Bethlen wygłosił mowę programową. Zaznaczył on między in., że z powodu zażegnania bezpośrednio grożącego niebezpieczeństwa bolszewickiego, walka z potajemną propagandą przestaje być kwestją palącą. Cofnięte zostaną wszelkie ograniczenia w dziedzinie swobod politycznych, zostanie ogłoszona amnestja i zniesiona cenzura prasy, a ustawy dotyczące syndykatów poddane zostaną rewizji, stosownie do życzeń robotniczych. Następnie zawarte będą układy handlowe z zagranicą, a kwestja dynastji zostanie czasowo skreślona z programu.

W Nadrenji.

KOBLENCEJA, 9. (PAT). Havas. Komisja międzysojusznicza w Nadrenji po przestudowaniu aktu oskarżenia przeciwko przewodniczącemu partji autonomistów Smithesowi, postanowiła jednoznacznie wzywać władze niemieckie do natychmiastowego uwolnienia aresztowanego aż do chwili ostatecznej decyzji.

Wilhelm w roli publicyisty.

BERLIN, 9. (PAT). Dzienniki donoszą, że niebawem pojawi się publikacja b. cesarza Wilhelma pod tytułem „Porównawcze tabele historyczne”, omawiająca wypadki od r. 1888 do chwili wybuchu wojny 1914 r. Publikację tę opracował b. cesarz w r. 1919, w późniejszym zaś czasie uzupełnił ją materiałami źródłowymi.

Narady finansowe w Londynie.

LONDYN, 9. (PAT). Louchert przybył do Londynu i natychmiast udał się do min. skarbu, gdzie z sir Robertem HERNEM i Bradsburym odbył konferencję. Po południu Louchert i Norne udali się do posiadłości Lloyda Georga.

LONDYN, 9. (PAT). Louchert przed wyjazdem do Anglii oświadczył wobec współpracownika „Echo de Paris”, że spodziewa się, iż w Londynie dojdzie do zupełnego porozumienia między Anglią i Francją.

Zakończenie strajku górników w Ostrawie.

MORAWSKA OSTRAWA, 9. (PAT). Strajk górników zakończył się przyjęciem przez nich układu proponowanego przez rząd. W myśl tego układu otrzymają wyższe wynagrodzenie w zamian za wzmożoną produkcję.

Szwecja w przededniu olbrzymiego strajku.

BERLIN, 9. (Polpress). Ze Sztokholmu donoszą: Związek przemysłowców szwedzkich postanowił zniżyć od 1-go stycznia płace robotnicze. Związki Zawodowe odpowiedziały na to groźbą powszechnego strajku. Pomędzy przedstawicielami przemysłowców a robotników toczą się obecnie rokowania, które jednak nie mają widoków na powodzenie. Prawdopodobnie w styczniu dojdzie do strajku, w którym ma przyjąć udział przeszło 300 tys. robotników.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Wczoraj rano odbyła się w Berlinie narada w kwestji odszkodowań pomiędzy kanclerzem Rzeszy niemieckiej, ministrem finansów, ministrem spraw gospodarczych oraz niemieckim ambasadorem w Paryżu.

Gazownie miejskie bez węgla.

(Miasto pogrążone w ciemnościach. Smutne horoskopy).

Gazownie miejskie, które dla utrzymania stałego ciągu produkcji gazu potrzebują 80 wagonów węgla na dobę, od kilku dni odczuwały brak wielki tego artykułu. Począwszy od wtorku ciśnienie gazu na miasto z każdą niemal chwilą słabło, aż wreszcie od dwóch dni miasto prawie zupełnie toniło w ciemnościach egipskich, gdyż węgla w Gazowniach zabrakło zupełnie.

Wczoraj, jak nas informowano, dostarczono na terytorjum Gazowni 4 wagony węgla! Naturalnie jest to zaledwie nawet na podtrzymanie ognia w 24 piecach Gazowni.

A więc Gazownie znalazły się w położeniu katastrofalnym, a co najsmutniejsza niema nadziei, aby ten stan rzeczy zmienił się na lepsze choćby w dniach najbliższych.

Jest to skandal, ażeby instytucja użyteczności publicznej musiała zawiesić czynność z braku węgla i aby półmilionowe miasto toniło w ciemnościach i to w okresie najdłuższych nocy zimowych.

Czynnikom odnośnie winny poruszyć wszystkie możliwe sprężyny swych zabiegów, aby Gazownie co prędzej uruchomiły.

Z Francji.

(Korespondencja własna „Pracy”). Nieznany przyjaciel Polski.

Blądząc po szerokich przestrzeniach świata, spotykamy czasem ludzi, o egzystencji których nie dochodzi do nas głos żaden, a którzy, pogrążeni w swej pracy śledzą bieg naszego życia, wtajemniczają się w każde uderzenie serca naszej ziemi i całą duszą spletają się z nami, zarówno w złych, jak dobrych chwilach. Takim człowiekiem, który, chociaż oddalony o setki mil, żyje i czuje z nami, jest redaktor wychodzącego w Metz za dniennika „Le Lorrain” ks. Karol Rity.

Wysokiego wzrostu, silnie rozkończony w ramionach, o myślących, głęboko osadzonych oczach, jest uosobieniem prawdy i sprawiedliwości. Zarówno szanowany w sferach najwyższych, jak i między „maluczkimi” psacze dnie całe w swej redakcji, dając czytelnikom zdrowy pokarm duchowy, wskazując drogi, wiedząc do ideałów, szerząc miłość i zgodę. — Uprzedzony o moim przybyciu, przez prezesa Tow. Dobroczyńności w Metz, na powitanie serdecznie ku mnie wyciągnął ręce — po krótkich zapytaniach o celach mego p. bytu za granicą zaczęliśmy rozmowę.

„Byłem jeszcze w kolegium — mówił, zwracając ku mnie twarzą pełną pogody, — kiedy znane mi już były dzieje Polski. W zimowe wieczory, wspólnie z kolegami czytaliśmy o tworzeniu pierwszych Legionów, o powstaniu w 1831 i 68 roku. Męczeństwo Polaków, więzionych w cytadeli, okrutne dzieje dziesiątego pawilonu, wywołanie na Sybir, knuty, katy i kopalnie, wszystko to wstrząsało nami do głębi. Autorowie francuscy umieli pisać w sposób wzruszający, umieli przedstawiać fakty we właściwym świetle i budzić zainteresowanie czytelników. Niejednokrotnie czy stawały nam w oczach, częściej jednak zaczytaliśmy się w piśmie, głośno protestując przeciwko strasznej przemocy. Północ zastawała nas nieraz na długich dyskusjach na analizowaniu dawnych i ówczesnych dzieł i przyczyn i skutków upadku Polski. Po ukończeniu studiów zostałem wikarym w Metz. Wtedy w buchtę wojna — Jako francuza i sprzyjającego swoim, Niemcy skuli mi ręce i wywieźli na Górny Śląsk, gdzie przebyłem cztery lata. Po roku więzienia, dano mi względna swobodę przy oddawaniu posług religijnych przy jednym ze szpitali dla chorych zakaźnych, miałem sposobność w godzinach wolnych od pracy, poznać lud śląski i szereg osób z inteligencji. Zbrataliśmy się prędko, złączyliśmy wspólna niedola, byliśmy bowiem wszyscy jednakowo uciskani, przez naszych „zwycięsców” — Powoli poznałem polską mowę i duszę Polaków i mogłem powiedzieć śmiało, że lata, przeżyte między nimi zaliczam do najpiękniejszych w życiu. Czuję Was za naszą przeszłość narodową, za zwycięstwa i mekę, za łzy i krew, przelaną ostatnio pod Lwowem i Warszawą. Naród, który ma tyle za sobą — musi mieć wielką przyszłość. Zahartowany wśród przeciwności, dziś rozumie, jak trzeba żyć, by stanąć wkrótce narówni z krajami Zachodu. — Silny jest i potężny, posiada wiarę i miłość Ojczyzny. Będzie trwał i rozwijał się coraz szybciej.”

Kiedy dookoła naszej piastowej ziemicy snują się całe rzesze wrogów, gotowych każdej chwili zdruzgotać cokolwiek na niej żyje wyższego i szlachetnego, jakże cenić trzeba człowieka obcego nam rodem, a tak głęboko oddanego naszym sprawom i przeżywającego razem z nami każdą dzieńną chwilę. Nie ci bowiem są naszymi przyjaciółmi, którzy o tem głośno krzyczą ale ci jedynie, którzy bez rozgło-

su dają tego dowody. Takim tylko winniśmy cześć na głębszą i słowa gorącej, bratniej wdzięczności.

Marja Poraska (Alita).

Metz, w grudniu 1921 r.

Zycie kraju.

† Białystok. W Dojlidach pod Białymstokiem kilku bandytów napadło na mieszkanie proboszcza ks. Kuźnickiego. Ks. Kuźnicki stawiał opór i powalił jednego z bandytów na ziemię, poczem wybiegł do pobliskiego pałacu o pomoc. Gdy powrócił, nie zastał już bandytów, którzy uciekli, ostrzeliwując się. Strzałami temi zadali oni 2 rany w rękę konserwatorowi województwa ks. Śledziwiskiemu.

† Lwów. W sądzie wojskowym odbyło się kilka rozpraw. Zostali skazani ppor. R. H. Hammer, oskarżony o kradzież, sprzeniewierzenia i oszustwa na szkodę Skarbu Wojskowego, na 2 lata ciężkiego więzienia i degradację. Nadto po 8-dniowej rozprawie skazano kapitan Szwarcera, oskarżonego o nadużycie władzy i sprzeniewierzenie na 1 rok więzienia, a porucznika Wilczka na 3 miesiące więzienia, obydwu zaś na wydatenie w wojsko.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie dyskusyjne inteligencji

odbędzie się w sobotę, dn. 10 b. m., og. z 7 i pół wiecz. w lokalu redakcji „Pracy”. Referat na temat:

„N. P. R. w obronie pracowników intelektualnych”

wywołany zostanie przez p. dr. B. Fichnę.

Odczyt.

Dziś o godz. 7 wiecz., odbędzie się z cyklu „Rozwój społeczny Polski” odczyt czwarty p. t. „Zachwianie się równowagi społecznej w Polsce”.

Dzielnica Bałucko.

Dziś, w sobotę odbędzie się zebranie dziesiątników i delegatów fabrycznych w Klubie N. P. R. Dzielnicy Bałuckiej przy ul. Franciszkańskiej № 56, o godzinie 6 wieczór.

Pożądana jest obecność wszystkich.

Dzielnica Górna

Jutro o godz. 7 wiecz. posiedzenie Zarządu wraz z dziesiątnikami.

Z giełdy warszawskiej.

(Od własnego koresp.)

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie niskie.

Notowano: Dolary 3400.—
Marki niem. 16.—
Franki franc. 250.—
Funtów ang. 14000.—

Zboże w Gdańsku.

GDANSK, 9-go. Giełda zbożowa: pszenica 345, żyto 316. Tendencja cicha.

Bawelna.

BREMA, 9. Bawelna 86,50.

Ruchawki ukraińskie.

Na miano powstania obecny ruch zbrojny przeciw bolszewikom nie zasługuje, tembardziej, że są wiadomości o charakterze tego ruchu nie tyle antyrosyjskim, ile antykomunistycznym. Chłop rosyjski, a tembardziej bogatszy od niego chłop ukraiński, jest często za utrzymaniem sowietów, to jest rad robotniczych i włościańskich, które mu dały ziemię, odebraną obszarnikom, ale właśnie dlatego namiętnie swalcza komunizm, który, narazie w teorji, próbuje mu tę ziemię odebrać dla gospodarki zbiorowej. Jeszcze w roku 1918 najpopularniejszym hasłem wśród włoścjan rosyjskich było: „dolej komunizm, da zdrowstwujuj sowyety” (precz z komunizmem, niech żyją sowiety). Hasła tego używali zawsze ci przywódcy powstań antybolszewickich, którzy, swalczając nie tylko komunizm, lecz i sowiety, zdawali sobie jednak sprawę z przywiązania do tych instytucyj reprezentatywnych włoścjan, robotników i kozaków. I dzisiaj na Ukrainie widzimy to samo; rozmaici watażkowie w rodzaju Machno i Antonowa, którym obecna żelazna dyscyplina bolszewicka mocno się uprzykszyła, rzucili hasło: „precz z komunizmem!” i hasło to, pomimo niesprzyjającej dla ruchawki partyzanckiej pory zimowej, znalazło dość głośny i szeroki oddźwięk w całej Ukrainie.

Okolo Machno i Antonowa skupili się ci, nie mający już nic do stracenia oficerowie i żołnierze armij byłych generałów Krasnowa, Denikina i Wrangla, którzy poprostu odzwyczaili się od wszelkiej pracy pokojowej, czy to umysłowej, czy też fizycznej.

Bolszewicy zapewne to powstanie stłumią, jak stłumili dotąd daleko groźniejsze i cieszące się poparciem Anglików i Francuzów powstania kozaków dońskich i kubańskich. Nie są one im groźne same przez się, ale mogą im sprawić ogromne kłopoty aprowizacyjne i do reszty wygłodzić Rosję Centralną i Nadwołżańską. Jak wiadomo bowiem, Ukraina nawet przed wojną była śpielnikiem Rosji Centralnej, która nigdy, nawet w latach dobrego urodzaju, nie była w stanie sama się wyżywić.

Cała nadzieja bolszewików na stosunkowo niezłe zbiory w Ukrainie prawobrzeżnej może być przez ruchawkę ukraińską unicestwiona, ponieważ powstańcy niszczą składy

i transporty zboża, przeznaczone dla Rosji Centralnej. Lecz ruch antykomunistyczny na Ukrainie i tem jest dla Moskali groźny, że, zbliżając się do Donieckiego Zagłębia węglowego i do kopalń rudy, oraz hut żelaznych w gubernji Jekaterinosławskiej, powstańcy mogą w rezultacie zagrozić ponownem zamknięciem przetwórczych fabryk, szczególnież żelaznych, które się znajdują w Rosji Centralnej i Północnej. Miałoby to dla nas wielkie znaczenie, ponieważ są wieści, że ruch w tych zakładach w ostatnich czasach bardzo się ożywił i pracują one głównie przy wyrobie broni i amunicji, przeznaczonej niewątpliwie do walki z nami.

Buńczuczne pobrzękiwanie przeciw nam szabelką „generalissimusa” Trockiego może być spowodowane chęcią odwrócenia uwagi od trudności wewnętrznych, które się piętują nie tylko na Ukrainie, lecz i na granicy Finlandji, w Turkiestanie i Syberji. Pomimo przełomu w nastrojach emigracji rosyjskiej, która gotowa jest pojednać się z bolszewikami za cenę wojny z Polską o ziemię zabużańską i Galicję Wschodnią, Rosja właściwa, szczególnież jej „inorodcy”, wciąż jeszcze stanowi kłębisko namiętności i walk partyjnych. Jest ona jednak dla nas groźną przedewszystkiem swą siłą liczebną, oraz przewagą przemysłu wojennego, restaurowanego w szybkim tempie przez Niemców, nie bez udziału — jak się zdaje — Anglików. Niemcy poza to dowożą dla bolszewików ogromne ilości broni i amunicji drogą morską przez Rygę.

Wszystko to powinno zwrócić baczną uwagę naszego społeczeństwa. Niestety, skierowana ona jest na bezwzględne, zamętne a brudne walki partyjne, nawet nie o zasady lub ideały, lecz o ludzi.

W koguście zacietrzewieniu pewne stronnictwa napominają o tem, że stinks moskiewski wciąż patrzy na nas z murów kremlewskich, a mściwy Michałek niemiecki tylko pozornie i czasowo pogodził się z utratą części Górnego Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Rosja się zbroi jawnie, Niemcy potajemnie, a nasze nieliczne zakłady wojenne ograniczają produkcję rzekomo z powodu kryzysu.

Dokąd to zaprowadzić może — odgadnąć nie trudno.

A. R.

W sprawie pragmatyki urzędniczej.

II.

Ceni się przecież naukę i żąda się ścisłego przestrzegania cenzusu naukowego, lecz wymagać należało zarazem, ażeby dla samego dobra Państwa, społeczeństwa i służby, nie stwarzano czegoś, co by się ciężko później mściło na całej administracji państwowej. W rzeczach tej wagi, gdzie chodzi o żywy organizm maszyny państwowej, dla której wszystkie koła i kółka są zarówno niezbędne, konieczna jest sprawiedliwa miara dla wszystkich. A tę miarę właśnie w najmniejszym wypadku zatraciłoby się zupełnie, gdyby ustęp 4-ty art. 17-go miał pozostać w tej formie z podeptaniem wszelkich względów sprawiedliwości i słuszności. Z jednej strony uprzywilejowaliby jedną kategorię służbową, kosztem innych, z powodem cenzusu naukowego, który nie zawsze idzie w parze z cenzusem pracy, wartości i pożyteczności służbowej. Skoro

kategorię I-a miałyby za 5 lat większych studjów, obok dodatków za te studja, obok prawa rozpoczynania służby od VIII stopnia, możność osiągania najwyższych stopni służbowych jak: V, IV, III, a nawet II-go, byłaby kategorią drugą wprost „kopciuskim” skazanym na ponoszenie najcięższych prac administracyjnych bez żadnej terażniejszości i bez wszelkich widoków na przyszłość.

W pierwszej linii ciężko byłoby tem pokrzywdzeni urzędnicy rachunkowo-kontrolni, którzy, mając obowiązkowy cenzus przygotowawczy, szkołę średnią z maturą, jeden lub dwa lata studjów z rachunkowości państwowej na Uniwersytecie, zakończone egzaminem państwowym, przeznaczeni do poważnej gałęzi pracy w administracji państwowej i spełniający także narówni z urzędnikami kategorii I-szej służbę administracyjno-konceptową, — byłoby stałe upośledzeni ze szkoda dla Państwa i zepchnięci w

dół drabiny służbowej, z pogwałceniem wszelkich zasad słuszności i sprawiedliwości.

Nic nie jest w stanie usprawiedliwić różnicy między temi dwiema kategorjami o całe dwa stopnie służbowe, między tą gałęzią służby państwowej a gałęzią służby referendarskiej, którą faktycznie nawet urzędnicy rachunkowo-kontrolni spełniają, — ani przygotowanie naukowe, ani charakter służby.

Prosta logika, właściwe pojęcie gospodarki państwowej, analogja wreszcie z najprymitywniejszymi zasadami gospodarki wogóle, same przez się to wykazują. Wskazują to zresztą i względy praktyczne, liczące się ze zdobyciem odpowiednio wyszkolonych sił dla służby państwowej, których brak najwyższy daje się odczuwać i których niczem się nie zastąpi.

To są motywy samych urzędników. Jeśli je przytaczałem, to jako dowód, iż jest to głos poważnej części społeczeństwa naszego, o których wciąż radzimy, o których wciąż mówimy, że są śpawnikami, lecz dlaczego? Takiego głosu lekceważyć nie należy. Może być, że „panowie z prawicy” są innego zdania i dziwią się, że pracownicy się tego domagają. Z prostej przyczyny, — ponieważ ja, jako ludzie pracy, chcemy formy demokratyczne i zasadę sprawiedliwości widzieć wyryte nie tylko w słowach, ale i w czynie — w demokratycznej Polsce.

Dlatego najzupełniej popieramy w tym wypadku żądania urzędników państwowych w ogólności, a urzędników II kategorii ze szkołą średnią w szczególności — i uważamy ich żądania za słuszne.

Art. 25. Prawa zrzeszania się a urzędnicy.

Art. 25 jest jednym, o którego zmianę toczyły się bardzo namiętne walki w

Komisji Administracyjnej. Jeśli w Komisji uważaliśmy, że ten art. w tem brzmieniu i redakcji, szczególnież ustęp 2-gi, a po nim 6-ty jest niedopuszczalny w tej pragmatyce, którą jako pierwszą uchwalamy dla urzędników państwowych, to mieliśmy po temu bardzo ważne powody. Wprawdzie została nieco złagodzona redakcja i tendencja ustępu 2-go przez to, że Komisja po ponownem rozpatrzeniu sprawy skreśliła I-szą część ustępu 2-go, w której była mowa, iż „urzędnikom nie wolno należeć do stowarzyszeń i zrzeszeń, których cele, dążności lub sposób działania nie dadzą się pogodzić z jego stanowiskiem”.

Pozostaje ustęp 2-gi, gdzie jest mowa, że: „urzędnikom nie wolno wchodzić w Związki lub zwozy, które mogą zakłócić należyty bieg zarządu państwowego, lub normalnego toku urzędowania”.

Mieliśmy poważne obiekcje, aby pierwotnej redakcji nie pozostawić w jej brzmieniu, ponieważ wiemy już dzisiaj z doświadczenia codziennego życia, jak to się w praktyce wykonywało przez władze taką czy inną niejasną Ustawę. Wogóle jak się traktuje prawo koalicyjne, zagwarantowane Konstytucją naszą wszystkim obywatelom Państwa, przekonujemy się z bardzo obfitego materiału, obciążającego władze wyższe, które szkanują podwładnych im urzędników, o ile ci korzystają z prawa koalicyjnego.

Pragmatyka służbowa jednak winna być tak pomyślana i rozwinięta w szczegółach, by zapewnić Państwu personal urzędniczy należyte uzdolniony, zawodowo przygotowany, sprężysty, szczerze Państwu oddany, przeniknięty poczuciem praworządności, duchem obywatelskim owiany, bezwzględnie uczciwy i godliwy.

N. P. R. w Ameryce.

Po sześciomiesięcznym pobycie w Ameryce w początkach listopada poseł Józef Zagórski przybył do Warszawy.

W czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych, poseł Zagórski, otrzymawszy mandat od Polskich Związków Zawodowych, omówił z przedstawicielami Amerykańskiej Federacji Pracy w Waszyngtonie sprawę górnośląską i po złożeniu dowodów o wyniku głosowania na Śląsku, otrzymał przyrzeczenie wydatnego poparcia.

Prócz tego nawiązał kontakt ze Związkiem Sokołów Polskich w Pittsburgu i Hallerczykami, jak również z Związkiem Narodowym Polskim w Chicago.

W Chicago, gdzie jest najliczniej reprezentowana Polonia w Stanach, poseł Zagórski założył ścisłą organizację Narodowej Partji Robotniczej, która na jednym z ogólnych zebrań wybrała Zarząd NPR, oraz Komitet Wykonawczy.

W przeszło 50 miejscowościach założył poseł Zagórski luźne organizacje, które od chicagowskiej organizacji otrzymały podkoncesje na prowadzenie roboty.

Po załatwieniu tych spraw, obecny Komitet Wykonawczy zwoła Kongres NPR w Ameryce, celem ujednostajnienia prac organizacyjnych w Stanach Zjednoczonych.

Przed odjazdem posła Zagórskiego do Polski zwołano zgromadzenie, które poleciło mu przeprowadzić w Sejmie dezyderaty, dotyczące żywońnych spraw Polonii Amerykańskiej, przedstawione w następującej rezolucji:

„Domagamy się od Sejmu Rzeczypospolitej, aby goręcej wziął do serca sprawę reemigracji amerykańskiej, zabezpieczając ją osobnem ustawodawstwem przed szłykanami urzędników i funkcjonariuszy państwowych, i ułatwiając reemigrantom nabywanie ziemi i warsztatów pracy, a poza to, aby w myśl rezolucji Sejmu Związku N. P. w Toledo i Chicago zabezpieczył nas od grożącej nam wszystkim całkowitej utraty naszych oszczędności, nieraz wstyńskiego, cośmy posiadali, w ulokowanych instytucjach państwowych dolarach amerykańskich, zamienionych na polskie pieniądze. Posyłałmy je tam na wyraźną rekomendację przedstawicieli tutejszych Rzeczypospolitej w tem przedświadczeniu, że pomagamy w ten sposób Polsce. Prasa nasza ciągle to podkreśla, — a gdyby się ziszcilo to, o czem teraz mówi się tu

powszechnie, że stracimy wszystko, byłby to cios w skutkach dla nas nieobliczalny.

Wierzmy jednak Polsce, wierzmy Reprezentacji ludu i rzesz pracujących, że nie dopuszczą do tego, że znajdują sposób na uchylenie tej katastrofy, że umożliwią nam masowy powrót do Polski, abyśmy tam wspólnymi siłami mogli powetować wszystkie straty i szkody wojenne”.

O wrażeniach z Ameryki wygłosił odczyt pos. kol. Zagórski w klubie NPR w Warszawie. Z właściwą sobie swadą przedstawił prelegent stosunki polityczne, gospodarcze i narodowościowe w Stanach Zjednoczonych, ze specjalnem uwzględnieniem życia polskiej kolonji w Ameryce oraz klasy robotniczej. Kol. pos. Zagórski, który ostatnio spędził w Ameryce 7 miesięcy na działalności politycznej — stwierdził straszne położenie robotników amerykańskich, z których przeszło 4 mil. nie ma pracy, zaś ci, którzy pracują — są maszynami, a nie istotami ludzkimi — do czego doprowadził ich bezwzględny ucisk i wyzysk kapitału. Porównanie położenia robotnika w Polsce i w Ameryce — wychodzi bezwzględnie na korzyść Polski.

Barwne opisy stosunków i przygód, rozsnute przez prelegenta przed słuchaczami, wzbudziły wielkie zainteresowanie licznych rzesz robotniczych obecnych na odczyciu.

O czas środkowo-europejski

Wniosek nagły posła Rujcy i kol. z Klubu NPR, w przedmiocie wprowadzenia rachuby czasu podług południka środkowo-europejskiego.

Na kolejach polskich, a za ich przykładem we wszystkich urzędach, instytucjach i zakładach, stosuje się obecnie rachuba czasu według zegara wschodnio-europejskiego. Stało się to skutkiem utrzymania na stałe t. zw. czasu letniego, pozostawionego przez okupantów, dlatego, że wcześniejszy czas daje pewną oszczędność węgla, a dla przewidywanych przed dwoma laty kresów wschodnich Państwa czas ten schodziłby się z czasem słonecznym. Przy obecnie usta-

lonych granicach Państwa, czas środkowo-europejski zbiega się z czasem słonecznym na granicy zachodniej, pozostaje za nim o 24 minuty w Warszawie, a o 48 minut na granicy wschodniej Państwa. Natomiast czas wschodnio-europejski wyprzedza słońce na granicy zachodniej o całą godzinę, w Warszawie o 36 minut, a na granicy wschodniej o 12 minut, tak że nigdzie w Polsce nie jest czasem rzeczywistym. Ponieważ ludność wiejska żyje podług czasu słonecznego, czas obowiązuje w Państwie ma więc znaczenie dla ludności wiejskiej i podmiejskiej, a tej jest znacznie więcej na zachodzie, niż na wschodzie Państwa.

Wskutek zmienionych warunków politycznych, objęcia przez Polskę w zarząd kolei wolnego miasta Gdańska, na którym to obszarze obowiązuje czas środkowo-europejski, — przydzielenia części G. Śląska Polsce, przyczem tamtejsze koleje mają być wspólnie z Niemcami eksploatowane, a wreszcie wskutek zawarcia konwencji paryskiej z dnia 21 kwietnia 1921 r. o tranzyście między Niemcami i Prusami Wschodnimi przez korytarz polski, stało się utrzymanie czasu wschodniego na kolejach polskich rzeczą niemożliwą, i na europejskiej konferencji w Bernie musiały wszystkie komunikacje międzynarodowe być ustalone tylko na podstawie czasu środkowo-europejskiego.

Tak zwanej godziny letniej w Państwie Polskim nigdy nie stosowano, a z uwagi na wielkie niedogodności, szczególnie w kolejnictwie, wynikające z dwurazowej zmiany czasu w ciągu roku i z tem związanych wielkich wydatków na dwurazowy druk rozkładów jazdy, zaniechano prawie we wszystkich państwach europejskich stosowania tej pozostałości wojennej. I w Polsce jej wprowadzać nie należy.

Ponadto ze względu na uchwałę europejskiej konferencji, postanawiającą, że rozkład jazdy, wprowadzony z dniem 1 czerwca 1922 r., ma we wszystkich państwach europejskich obowiązywać do 31 maja 1923 r., zmiana rozkładu jazdy, konieczna w razie stosowania godziny letniej, byłaby nie do wykonania.

Ponieważ cała obecna komunikacja międzynarodowa i sąsiadzka jest oparta na postanowieniach szesznastoletniej konferencji europejskiej, obowiązujących do dnia 31 maja 1922 r., a od 1 czerwca 1923 r. obowiązują postanowienia tegorocznej konferencji europejskiej, przeto zmiana rachuby czasu jest z dniem 1 czerwca 1922 r. konieczna i tylko z tym dniem możliwa.

Stosownie do powyższych wywodów stawiamy niżej podpisani następujący wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalić raczy

załączoną ustawę o wprowadzeniu rachuby czasu według południka środkowo-europejskiego.

Ruch współdzielczy.

ANGLJA.

Najstarsza kooperatywa spożywoza.

Niedaleko Glasgow (Szkocja), w malowniczej okolicy, leży miasteczko Lennoxtown, siedziba najstarszej w Europie kooperatywy (Friendly Viennelling Society). Założona 1812 r. obchodziła ona na krótko przed wojną stuletnią rocznicę swego powstania. Pierwsi jej członkowie nie stawiali sobie jeszcze żadnych rozległych celów i dążyli jedynie do jaknajlepszego wykorzystania swych skromnych zarobków. Zamiast jednak iść utartymi drogami innych Stowarzyszeń, które dzieliły czysty dochód między członków, według wysokości wkładów, postanowili dzielić go odpowiednio do spożycia.

Pierwsi więc wprowadzili w życie zasadę, której odkrycie przypisuje się zwykle „pionierom rolniczym”. Stowarzyszenie długo i ciężko walczyć musiało z panującymi wówczas warunkami. Jedną z największych trudności było, że właściciele zakładów blacharskich, w których stowarzyszeni byli przeważnie zatrudnieni, mieli własne sklepy żywnościowe i zmuszali swych pracowników do zaopatrywania się w nich, pod groźbą utraty zajęcia. Był to ogólnie przyjęty w Anglii system, dopóki przymus taki nie został zmieniony przez Parlament. Po 50-ciu latach istnienia Stowarzyszenie liczyło zaledwie 29 członków. Po zwalczeniu pierwszych i największych trudności, Stowarzyszenie, dzięki wytrwałości i energii swych członków zaczęło się rozwijać coraz pomysłniej, tak, iż w stuletnią rocznicę założenia miało już 401 członków, co wobec słabego zaludnienia okolicy stanowi cyfrę poważną. Jak widać ze sprawozdań, w stuletnią rocznicę założenia posiadało ono kapitału 7247 funt. st., obrotu rocznego 18,956 funt. st., w r. 1920 wykazuje już członków 652, kapitału 7,016, obrotu 58,296, dywidendy 6,035.

Korespondencje.

Wiec robotniczo-rolniczy w Retkini.

Na onegdajszym wiecu w Retkini po przemówieniu p. d-ra Fichny przyjęta została jednogłośnie następująca rezolucja:

1) Zebrani na wiecu robotniczo-rolniczym w dniu 8 grudnia 1921 roku w Retkini w liczbie 600 składają hołd i uznanie Naczelnikowi Państwa J. Piłsudskiemu i potępiają wrogie zakusy i oszczerstwa reakcyjnych endeków przeciwko Naczelnikowi Państwa i Polsce Ludowej.

2) Żądamy jaknajprędszego rozwiązania się Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

3) Żądamy sprawiedliwego rozkładu podatków.

4) Żądamy, aby Rząd zajął się gorącą sprawą kryzysu w przemyśle, wywołanego przez kapitalistów, wrogich Państwowości Polskiej i zarekwirowania tych zakładów przemysłowych, których właściciele nie pospieszają z uruchomieniem ich.

Obchód listopadowy w Konstantynowie.

W dn. 29 listopada rb. obchodzono uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele 91. szą rocznicę powstania listopadowego. Obecni byli przedstawiciele organizacji politycznych i stowarzyszeń, jak również dzieci ze szkół miejscowych z swymi wychowawcami na czele.

Na środku kościoła ustawiony był katafalk, kryty sukrem czerwonym, przybrany zieloną, oświetlony rzęście na którym widniały inicjały królów i wielkich hetmanów polskich. Przed rozpoczęciem nabożeństwa odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”, następnie okolicznościowe pieśni patriotyczne. W gorących słowach z ambony wygłosił kazanie miejscowy proboszcz ks. Wincenty Giebartowski.

Po kazaniu rozpoczęła się uroczysta Msza, poczem odbył się przy katafalku koncert żałobny. W końcu dzieci szkolne odśpiewały Mazurkę Dąbrowskiego i na tem uroczystość zakończono.

D.

Sprawy robotnicze.

Zerwanie szewców.

W niedzielę, dnia 11-go o godz. 10 rano, w lokalu P. Z. Z. (Główna 31) zerwanie P. Z. Z. Szewców. Sprawozdanie z konferencji u Inspektora Pracy.

Posiedzenie Komisji Międzyz. Z. Z. R. M.

Dziś o godz. 5 po południu w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 53, odbył się posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej Zw. Zaw. Rob. Miejskich.

Z życia pracującej Intelligencji.

Zjazd delegatów pracowników sądowych w Łodzi.

(as) Onegdaj o godzinie 10-iej przed południem w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi odbył się Zjazd delegatów pracowników sądowych Kongresówki i Krejów w obecności 80 delegatów, reprezentujących wszystkie okręgi sądowe.

Zapadła decyzja wysłania depeszy p. Ganszerowi z Mławy treści następującej:

Piąty Zjazd delegatów pracowników sądowych przesłał Sz. Panu wyrazy głębokiego uznania z powodu zastosowanej represji względem niego za współpracę przy wykonaniu uchwały 4-go Zjazdu. W celu łatwiejszego zrealizowania i uszczelnienia zadań pracowników sądowych postanowiono wejść w kontakt ze związkami kolejowymi i pocztowymi, a także i z innymi pokrewnymi Zrzeszeniami i po wspólnym porozumieniu się, podjąć akcję celem zrealizowania postulatów sądowników.

Wykonanie uchwały, polecono [wydziałowi wykonawczemu.

Rąkciem.

Co to ma znaczyć?

(Jak się traktuje zdemobilizowanych żołnierzy?)

Zgłosił się do Redakcji zdemobilizowany żołnierz 29 pp. S. K., p. J. Szaflik, który po powrocie z niewoli bolszewickiej zwrócił się o pracę do fabryki Tow. Akc. Scheibler i Grohmann. Po przyjęciu p. Szaflika przez zarządzającego oddziałem przedziału odpadków i po dokonanych oględzinach lekarskich, p. Szaflik udał się do pracy. Następnie zaś na żądanie majstra także p. Szaflik zwrócił się do administracji fabrycznej, aby go zapisano do kłag. W administracji atoli odpowiedział kategorycznie funkcjonariusz, p. Klebsch, że p. Szaflik pracy otrzymać nie może, ponieważ przed wybuchem wojny w fabryce tej nie pracował. Tymczasem, jak wiadomo nam w fabryce Tow. Akc. Scheibler i Grohmann, pracuje dziesiątki robotników, którzy tam przed wojną również nie pracowali.

Co na to wszystko administracja wspomnianej fabryki? Czy tak postępuje się ze zdemobilizowanymi żołnierzami, dzięki wysiłkom których właśnie przedsiębiorstwa naszych przemysłowców i kapitalistów mogą nie tylko spokojnie pracować, ale i bardzo grube dochody właścicielom swoim przynosić?

MAURZYCY LEPLANG. 83)

Odlamek pocisku.

— I wszyscy troje zostali rozstrzelani w tym samym dniu, w którym ty i ja przybyliśmy do Corvigny, to jest w środek 16-go?

— Tak. To znaczy między piątą a szóstą godziną wieczorem, w wilje czwartku, w którym mogliśmy byli przybyć do zamku Ornequin?

— Tak, lecz poco te pytania?

— Poco? Oto słuchaj, Pawle. Wzięłem od ciebie i mam w moich rękach odlamek granatu, który znalazłeś w ścianie pawilonu, w miejscu, gdzie rozstrzelano Elżbietę. Oto jest. Przyklejony był doń jeszcze pukiel włosów.

— Więc coś z tego?

— Otóż rozmawiałem właśnie przed chwilą z żołnierzem artylerji, który przełotnie bawi w zamku; z słów jego wynika, że odlamek ten nie pochodzi z pocisku, wyrzuconego przez działą 75-tej baterji, lecz z pocisku działą 156-tej, z Rimaliho.

— Nie rozumię.

— Nie rozumiesz, ponieważ nie wiesz lub też zapomniaws o fakcie, który przypomniał mi właśnie ów artylerzysta. W pamiętny wieczór, w środek 16-go, działą, które otworzyły ogień i rzuciły kilka pocisków na zamek, w chwili, gdy właśnie odbywała się egzekucja, były to działą baterji 75-iej, zaś nasze Rimalihos 156-iej strzelały dopiero nazajutrz, w czwartek, podczas naszego marszu na zamek. Wobec tego, że Elżbieta została rozstrzelana i pochowana w środek koło

szóstej godziny wieczorem, jest wprost fizyczną niemożliwością, aby odlamek pocisku rzuconego przez Rimaliho wyrwał jej pasmo włosów, Rimalihos strzelały bowiem dopiero w czwartek rano.

— A zatem? — szepnął Paweł zmienionym głosem.

— A zatem, jasną jest rzeczą, że odlamek pocisku z Rimaliho, podniesiony z ziemi w czwartek rano, był umyślnie wplątany w pukle włosów, uciętych poprzedniego wieczora.

— Jesteś szalony! W jakim celu zrobionoby to?

— Uśmiechnął się Bernard.

— Mój Boże, w tym tylko celu, aby wywołać zdumienie, że Elżbieta została rozstrzelana, kiedy tak nie było w rzeczywistości.

Rzucił się Paweł na szwagra i chwytając go w ramiona, wołał:

— Ty coś wiesz, Bernardzie! Bo inaczej, czyż mógłbyś się śmiać? Mów więc, mów! A te kule w ścianie pawilonu? A ten łańcuch żelazny? To trzecie kółko?

— Otóż to właśnie. Za wiele reżyserji. Gdy odbywa się egzekucja, czyż widzi się tak kiedy ślady kul? A przeto, czy odnalazłeś trupa Elżbiety? Któż dowiódł ci, że po straceniu Hieronima i Rozalji nie ulitowali się nad twoją żoną? Lub może, kto wie, czyjeś wstawiennictwo...

Paweł czuł, jak ogarnia go niespodzianie promień nadziei. Skazaną przez majora Hermann Elżbietę uratował może książę Konrad, powróciwszy z Corvigny przed wykonaniem egzekucji...

Szepnął:

— Być może... tak... być może... Oto major Hermann, wiedząc o naszej bytności w Corvigny — przypomnij sobie twe spotkanie z ową wieśniaczką — major Hermann, chcąc, aby Elżbieta była

dla nas umarła, abysmy zaniechali poszukiwania jej, ułożył tajemną komedję. Achi jak to sprawdzić?

Bernard, zbliżając się do szwagra, rzekł doń z powagą:

— Nie nadzieję przynoszę ci Pawle, lecz pewność. Chciałem cię do tego przygotować. Teraz słuchaj. Jeżeli badałem tego artylerzystę, to po to tylko, by sprawdzić fakty, o których już wiedziałem. Tak, przed chwilą byłem we wsi Ornequin, właśnie gdy przybył z granicy konwój niemieckich jeńców. Jeden z nich, z którym mogłem zamienić kilka słów, wchodził w skład garnizonu, zajmującego przedtem zamek. On więc widział wszystko. On wie. A więc nie rozstrzelano Elżbietę. Książę Konrad przeszkodził egzekucji.

— Co ty mówisz? Co mówisz? — krzyknął Paweł oszalały z radości... Jesteś więc pewny? Ona żyje?

— Tak, żyje... Uprawdowali ją do Niemiec.

— Lecz kiedy? Bo przecież major Hermann mógł ją dopędzić i przeprowadzić swe zamiary.

— Nie.

— Skąd wiesz o tem?

— Od tego żołnierza jeńca. Francuzkę, którą widywał tutaj, widział również dziś rano.

— Gdzie?

— Niedaleko od granicy, w pewnej willi w okolicy Ebre-court, pod opieką tego, który ją wyratował, a który na pewno zdolny jest obronić ją przed majorem Hermannem.

— Co ty mówisz? — powtórzył Paweł, tym razem głucho, z twarzą zmienioną.

— Mówię, że książę Konrad, który zdaje się po amatorsku wypełnia swój zawód żołnierski — uchodzi on zresztą za kretyna, nawet wśród swojej rodziny

— urządził swą kwaterę główną w Ebre-court i codziennie składa wizyty Elżbiccie, a wobec tego wszelkie obawy...

Bernard przerwał nagle i zapytał ostupiały:

— Co tobie? Jesteś trupio błądy...

Paweł chwycił szwagra za ramiona i wyszeptał:

— Elżbieta jest zgubiona. Książę Konrad rozkochał się w niej!.. pamiętasz, mówiono nam już o tem... a ten dziennik jej jest jednym krzykiem trwogi. Rozkochał się w niej i nie wypuścił swej ofiary, rozumiesz? Nie cofnie się przed niczem!

— Och! Pawle, nie mogę uwierzyć...

— Przed niczem, powiadam ci. To nie tylko kretyn, to łajdak i niedzidek. Jak przeczytasz ten dziennik, to zobaczysz... Zresztą dość już słów, Bernardzie. Teraz trzeba działać i to natychmiast, nie tracąc czasu na rozmyślanie.

— Co chcesz uczynić?

— Wyrwać Elżbietę z rąk tego człowieka, wyzwolić ją...

— Niemożliwe.

— Niemożliwe? Jesteśmy o trzy

mile od miejsca, w którym żona moja jest uwięziona, narażona na zniewagę tego złoceńcy i ty wyobrazasz sobie, że ja zostanę tutaj z założonymi rękami! Słuchaj, bracie, musiałbym chyba mieć krwi w żyłach! Do dzieła, Bernardzie, a jeżeli ty się zważasz, bądź sam.

— Pójdźcie sam... lecz dokąd?

— Tam. Nie potrzebuję nikogo... Nie trzeba mi żadnej pomocy. Niemiecki mundur, oto wszystko. Pójdę do osłony nocy. Zabije tych, których należy zabić i jutro rano Elżbieta będzie tuła wolna.

(d. c. n.)

Mamy nadzieję, że sprawa p. Szaflika ułatwiona będzie przez administrację fabryki w sposób ludzki i przyzwoity...

Postulaty drobnego handlu

Odbył się wiec drobnych handlarzy żydów, na którym powzięto rezolucję następującą:

- Zebrań uchwalają: 1) Zaprotestować przeciwko projektowi wyjęcia lokali handlowych w ogólności... 2) Żądać, aby zaproszono przedstawicieli drobnego handlu do komisji ustalających wymiary różnych podatków...

Ten ostatni punkt czwarty udał się, doprawdy, handlarzom żydom, z którymi co do wszystkich punktów a przedewszystkiem naturalnie co do punktu 4—przedewszystkiem—solidaryzują się i drobnymi handlarze chrześcijańscy.

Faramuszkii.

LIGA CZY ZWIĄZEK NARODÓW.

Tak wypadki dziś się kręcą, szybko, gładko niczem śmigł! Wszak niedawno się w traktacie urodziła słodka Liga.

Lecz się z Ligą próchno sypie, pu tą starce wnetrze świeci, biedna Liga ma już ponoć isć popostru do rupekci.

Nie wiem, czy był zły gatunek jej oliwnych zgód gązdek, że na Lgi wnet mogłe ma Narodów powstać Związek.

Wszystko jedno — Związek, Liga. Tyl o nazwa się odwraca. Mnie się zdaje, że są wari — pałac Paca — Pac pałaca

Ćwierk.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Table with 2 columns: Day/Time and Event. Includes 'Dzisiaj N.M.P. Loretańskiej', 'Jutro Damazego', 'Wschód słońca', 'Zachód', 'Wschód księżyca', 'Zachód'.

W sprawie opodatkowania spadków. Według... W myśl rozporządzenia ministerjalnego z dnia 5 sierpnia 1921 roku...

czynią co do wypadków dawniejszych o ile strony nie dotrzymały terminu ulgowego. Zawiadomienie można wnieść na piśmie lub ustnie. Należy podać: imię, nazwisko i zawód spadkodawcy, miejscowość (dokładny adres), w której stałe zamieszkiwał, oraz te, w której zmarł, jeśli śmierć nastąpiła poza miejscem stałego zamieszkania, imiona i nazwiska oraz adresy wszystkich spadkobierców, wreszcie wszystkie miejscowości (w kraju i zagranicą), w których znajduje się majątek spadkowy.

Jeśli jest kilku spadkobierców (legatarjuszy), to oczywiście wystarczy zawiadomienie jednego z nich. — Z Państw. Szkoły Włókienniczej. Dzięki poparciu Dyrektorów: E. Brinckenhoffa, O. Grossa, E. Jacckla, K. Pestkowskiego i S. Przedpełskiego zespół maszyn przędzalniczych dla bawełny, ofiarowany Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi przez firmę „Dobson i Barlow” w Boltonie, został zmontowany w fabryce szkolnej kosztem Tow. Akc. L. Gejera, Tow. Akc. Karola Scheiblera i Tow. Akc. Włodzkiej Manufaktury.

Egzaminy dla aplikantów sądowych. W sądzie aplikacyjnym w Warszawie odbyła się po raz pierwszy przed specjalną komisją seria ustnych i piśmiennych egzaminów dla aplikantów sądowych, którzy posiadają dwuletnią aplikację sądową.

Zebrań b. wojskowych. Zarząd Stowarzyszenia Byłych Wojskowych Armji Polskiej, podaje do wiadomości swych członków, iż w dniu 11 b. m. o godz. 10-ej rano, odbędzie się Walne Zebranie w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Poludniowej Nr. 36.

Zebrań ważne w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków.

Książka polska dla kresów. Koło Warszawskie T-wa Straży Kresowej w dn. 24. XI. ub. m. podniosło myśl zorganizowania zbierki książki polskiej dla Kresów. Wyłoniono komisję organizacyjną, która ma się zająć stworzeniem Komitetu. Zaprojektowano, by w pracach Komitetu wzięło udział jaknajliczniejszą grupę przedstawicieli instytucji naukowych i oświatowych oraz szereg wybitniejszych działaczy społecznych. Zbiórka ma się odbyć w miesiącu lutym roku przyszłego.

Bezczelność złodziejska. (r) Również i złodzieje dają do rytmicznego pełnienia swych „funkcji”, aby w sposób jaknajradykańniejzy zaciąć ślady „swej uczciwości”. Mianowicie przy ulicy Franciszkańskiej 81 do mieszkania Marjanny Nowak dostali się nieznani sprawcy i po dokonaniu ładzieży różnej biżuterji i garderoby, podpaliili mieszkanie. Dzięki czujności sąsiadów zdołano w porę silamić pożar.

Otrucie przez pomyłkę. (r) Przy ul. Brzezińskiej 24 do mieszkania Rogowska przez omyłkę użyła sublimatu. Zazwano Pogotowie, które ją w ciężkim stanie odwiezło do szpitala przy ulicy Drebnowskiej.

Kary za lichwy i spekulację. Główny Urząd Walki z Lichwą w Warszawie zatwierdził orzeczenia karne Łódzkiego Urzędu, które ma się uprawianie lichwy skazani zostali: 1) Frogiel Chil, zam. przy ul. Nawrot Nr 1 na grzywnę Alk. 50,000; 2) Keller Eljasz, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr 44 na grzywnę Mk. 20,000; 3) Nissel Marja, zam. przy ul. Wschodniej Nr 47 na grzywnę Mk. 60,000; 4) Kuliński Zygmunt, zam. przy ul. Głównej Nr 38 na grzywnę Mk. 20,000; 5) Szajniak Szlama, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr 63 na grzywnę Mk. 100,000 i konfiskatę 2 wagonów drzewa; 6) Rozenberg Lajzer, zam. przy ul. Zgierskiej Nr 17 na grzywnę Mk. 50,000; 7) Rozner Nauma, zam. przy ul. Benedykta Nr 10 na dwa tygodnie bezwzględne aresztu i konfiskatę 73 funt. cukru; 8) Pudłowski Aron, zam. przy ul. Gdańskiej Nr 14, na 2 miesiące bezwzględne aresztu, oraz grzywnę Mk. 50,000; 9) Hoffogel Rywan, zam. Bałucki Rynek Nr 2 na 2 tygodnie bezwzględne aresztu i 2,000 Mk. grzywny; 10) Rymanowa Klara, zam. przy ul. Gubernatorskiej Nr 20 na 1 tydzień bezwzględne aresztu i 2,000 Mk. grzywny; 11) Ordynans Szulim, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr 48 na 14 dni bezwzględne aresztu i 10,000 Mk. grzywny; 12) Orbach Menachem, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr 13 na Mk. 50,000 grzywny; 13) Potok Wolf, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr 43 na dwa miesiące bezwzględne aresztu i 10,000 Mk. grzywny; 14) Orenbuch Malwina, zam. przy ul. Zawadzkiej Nr 89 na Mk. 20,000 grzywny; 15)

Zółewski Romuald, ze „Sosnowca” wieś Preńki na 14 dni bezwzględne aresztu i 10,000 Mk. grzywny; 16) Wozniakowski Franciszek, zam. przy ul. Rzgowskiej Nr 78 na 5 dni bezwzględne aresztu i Mk. 10,000 grzywny; 17) Grylak Chaim, zam. przy ul. Wschodniej Nr. 62 na trzy tygodnie bezwzględne aresztu i Mk. 30,000 grzywny; 18) Zysman Liker, zam. przy ul. Średniej Nr. 61 na grzywnę Mk. 15,000.

Pozatem skazano szereg innych osób na mniejsze kary.

Odczyty.

Odczyt kol. p. Waszkiewicza. W niedzielę, dnia 11 grudnia r. b. o godz. 10 rano, w sali Pol. Zw. Zaw., odbędzie się odczyt p. Waszkiewicza „III Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie”. Wstęp dla członków P. Z. Z. za okazaniem książeczki. Prosimy o liczne przybycie.

Odczyt o czasie i przestrzeni. W niedzielę, 11 b. m. p. W. S. Jesień wygłosi odczyt w języku angielskim na temat „Time and Space” (Czas i przestrzeń). Odczyt ten, trzeci z cyklu odczytów w łatwej angielszczyźnie, odbędzie się w Białej Sali Hotelu Manteufel. Początek o godz. 8 po poł.

Przedmiotem niedzielnego odczytu będą współczesne środki lokomocji lądowej, morskiej i powietrznej, które stanowią tło do pogadanki o miarach przestrzennych i podziale czasu.

Nadmienić należy, że odczyty p. Jesienia, oprócz swej wartości dydaktycznej, są także bardzo zajmujące dla osób, które posiadają bodaj początki języka angielskiego. Cieszą się też wielką popularnością w tych kolach.

Odczyt. Dziś, dn. 10 grudnia, o godzinie 6 wiecz. w lokalu Związku, Andrzej 4, ref. Komisji Powsz. Nauzeczania, p. Józef Zalewski wygłosi referat „Zagadnienie jednolitości szkoły”.

Echa zamachu samobójczego. W związku z notatką, zamieszczoną w „Pracy” z dn. 6 listopada pod tytułem „Zamach samobójczy w więzieniu”, komunikuje nam P. Prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi, że rana, jaką zadała sobie Jastrzębska Iyżka (nie nożem) jest tego rodzaju, że lekarz więzienny nie uważał za stosowne nawet obandażować tej rany i zalecił ją tylko jodynować.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dzisiaj „Burmistrz Stylmouda”—ukazę się dwa razy: po poł. dla młodzieży, wieczorem dla zrzeszeń robotniczych i inteligentnych.

Teatr Nowy. (Główna nr. 31).

Teatr Robotniczy przy Polsk. Związku Zawodowych cieszy się coraz większym i zasłużonym powodzeniem.

Jutro teatr ten daje znów trzy jednoktowe komedjki „Na czwartaku” Dolskiego, „Bazyli—Fura” Ludwikowskiego i „Onufry” Dobrzańskiego.

Początek przedstawienia o godz. 6-ej wiecz. — Teatr ogrzeany.

Wieczór literacki ku czci Dantego.

W niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się wieczór literacki ku czci Dantego z udziałem najwybitniejszego poety naszego Kazimierza Przerwy-Tetmajera oraz znakomitego publicysty Cezarego Jelenty. Wieczór ten niezawodnie wzбудzi niezwykłe zainteresowanie wśród naszej inteligencji.

Dokąd dziś pójść?

Teatr Miejski: Po poł. i wiecz. „Burmistrz Stylmouda”.

- Kina: Luna — „Grzech”. Casino — „Tragedja Księżnej Gagarin”. Odeon — „Królowa dolarów”, 5 serja. Nowości — „Opowieść galernika”. Dolina Szwajcarska — „Amazonka z pałacu czarów”. Corso — „Buffalo-Bill”. Popularne — „Nowa Palestyna”.

Z Sądu.

Wyrok w sprawie fałszerzy 100-markowych banknotów.

(as) Wczoraj o godz. 2 po południu Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, na mocy którego skazani zostali, po pozbawieniu praw, na ciężkie więzienie: Bolesław Wieczorkowski na przeciąg 10 lat, Marjan Drapczyński na 8 lat, Stanisław Kwiatkowski na 6 lat, Stefanja i Feliks Wieczorek po 5 lat, Ludwik Kaźmierczak, Tomasz i Bronisław Lewy oraz Leon Kaźmierczak po 4 lata.

Na zasadzie amnestji kara ta zmniejszona została o jedną trzecią. Wyrok wywarł na skazanych przerażające wrażenie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem w nr. 315 „Pracy” pod tytułem „Egipskie zwyczaje”—uprzejmie proszę w imię bezstronności o umieszczenie niniejszego sprostowania.

„Nieprawdą jest, jakobym „nakazał” Wydziałowi Budownictwa wystawienie sobie „wspaniałego grobowca”. Natomiast prawdą jest, że, spełniając ostatnią wolę mego zmarłego brata, zwróciłem się do Magistratu z prośbą o wybudowanie na rachunek mój i rodziny wspomnianego grobu. Obecni wtedy na posiedzeniu Magistratu byli przedstawiciele NPR-u, którzy, głosując za, ani słówkiem nie zaprotestowali w tej sprawie. Dowodem protokół posiedzenia Magistratu.

Prawdą jest, że na rachunek urzędników miejskich Wydział Budownictwa wykonywuje nieraz roboty, w zakres budowlany wchodzące. Wydział Budownictwa jest w tym wypadku przedsiębiorcą takim, jak każdy inny.

Gdybym miał najmniejszą wątpliwość, że przedstawiciele NPR-u zakwestjonują uchwałę, za którą przynajmniej miesiącami głosowali, oddałbym wykonanie tej roboty prywatnemu przedsiębiorcy, ażeby oszczędzić rodzinie przykrości i usunąć możliwość zwalczania mnie przez tych, którzy nie umielać uszanować nawet miejsca wiecznego spoczynku zmarłych.

Łączę wyrazy poważania A. Kozłowski.

Chcąc dać wyraz bezstronności „Pracy” pomieszczyliśmy list p. Kozłowskiego w sprawie grobowca, wybudowanego przez Wydział Budowlany w czołoci. Pomijamy elegijny zwrot o miejscu wiecznego spoczynku zmarłego, gdyż w artykule mówimy nie o umarłych, a o żywych i o wyzyskiwaniu przez nich swego stanowiska dla rzeczy całkiem ziemskich i całkiem materialnych. Zapytywani przez nas b. członkowie Magistratu z frakcji NPR, nie przypomnieli sobie, by ta sprawa wogóle w ich obecności była rozstrzygana, jest jednakże możliwym, że w powodzi spraw mogli nie zwrócić na nią uwagi; natomiast uważamy za niedopuszczalne stawianie takiego wniosku przez prezydenta miasta.

Lecz p. Rzewski twierdzi, że uchwała mówi o „grobie” i i. in. wielkiej względnie roboty i w takim razie sądzimy, że członkowie Magistratu nie chcą stawiać p. prezydenta w niezłomne położenie mogły milcząc przyjąć wniosek p. prezydenta do wiadomości. Natomiast zbudowany jest gmach, którego wartość oceniają fanatycy na setki tysięcy marek.

Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że wogóle urzędnicy magistratu mogą robić takie „zamówienia” w Wydziale Budowlanym i pozwalamy sobie w tej sprawie wyrazić powątpiewanie.

Nie uważamy za dopuszczalne, by Wydział Budowlany występował w roli przedsiębiorcy szczególnie, że swe bezpośrednie zadania, do których jest powołany spełnia źle albo też wcale nie spełnia.

Ofiary.

- Kaźmierczak na pogotowie mk. 200. Różyński... Zebrane na uroczystości Wesołej na dom starców i kalek mk. 4725. Chrepiński na dom sierot toln. mk. 500. Chrepiński na inwalidów wojen. mk. 1000. Kol. Elek. Łódzkie od pastera na inwalidów wojen. mk. 200. Pracownicy Gazowni Miejskiej na pogotowie mk. 200. An'czak tytułem kary na sieroty mk. 1110. B. K. na dom sierot katolickich mk. 500.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUONA

Dziś Premjera! Arcydzieło wytwórni Ermoljewa w Moskwie! Dziś Premjera!

Król ekranu **Mozzuchin** i jego urocza partnerka **Lisienko**

w rolach głównych wstrząsającego dramatu w 6-ciu aktach p. t.

„GRZECH”

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś!

Nadzwyczajna sensacja cyrkowa!

Amazonka z pałacu cesarów

Wspaniały fantastyczny, egzotyczno-cyrkowo-sensacyjny dramat w 5 wielkich częściach. Obraz włoskiej wytwórni „AQUILA” w Torinio.

GŁÓWNE OSOBY: ELDA, ekwilibrystka swana „Ognistą Amazonką”. GERARD MARCHAND, porucznik marynarki. RICCI, porucznik, przyjaciel Marchanda. MARCUS, dyrektor wspaniałego „Pałacu cesarów”. CHOB, kłown cyrkowy. BILL, diabeł.

Wspaniałe sensacyjne zdjęcia. Nadzwyczajne sceny detektywne oraz cyrkowe.

Początek w dniu powszednie o godz. 5 wiecz., w niedzielę i święta o godz. 2 po poł.

Największe w naszym mieście

Kino-Popularne

Konstantynawska 18.

Dziś!

Kto chce zobaczyć swoich krewnych i znajomych w PALESTYNI niech spieszy zobaczyć obraz p. t.

„Nowa Palestyna” Który został zdjęty z natury w roku 1920 — 1921.

Żydzi, jeśli chcecie zobaczyć nowopowstałą ojczyznę waszą i przodków swoich, spiesźcie niezwłocznie do kina „POPULARNEGO” a zaopokolicie waszą ciekawość. Obraz powyższy będzie demonstrowany ze śpiewami i z udziałem całego chóru składającego się z 20 osób pod kierunkiem znanego tenora i ulubieńca miasta Łodzi p. ABPLMANA. Początek w dniu powszednie o godz. 5-ej, w sobotę o godz. 3-ej po poł. Szczegóły w programach

CORSO

Zielona 2.

1-a serja

Dziś Dziś

BUFFALO BILL

Amerykański szlager w 2-eh serjach p. t. awanturniczno-sensacyjny obraz.

Łódź, Przejazd 8. Drukarnia AKCYDENSOWA „PRACA” Łódź, Przejazd 8.



PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DUKARSKIE np. RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARIUSZE, AFISZE, PROGRAMY i t. p. DLA STOWARZYSZEŃ i ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: :: ZNACZNE USTĘPSTWA.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podłu taksy.

Nauczyciel zdolny

tanio udziela chłopcom korepetycji i przyspasia do seminarjum nauczycielskiego i do wszystkich zakładów naukowych średnich; uczy dorosłych.

W czasie wakacji przysposobił na I-szy kurs seminarjum nauczycielskiego chłopca, który zaledwie skończył 3 oddziały szkoły powszechnej; 7 przysposobił do II-jej klasy gimnazjum; 2—do III-jej klasy; 1—do szkoły kupleckiej; 2—do szkoły rzemiosł. Ma podziękowanie piśmienne od rodziców. Ul. Sz. Pabjanicka № 34, M. POLISIAKIEWICZ

Powrócił

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe (złomoc płc.) leczenie światłem (lampka kwarcowa) od 9-1 i 5-8 od 4-5 dla Pań.

ZAWADZKA № 1

Ogłoszenia d obne.

A. A. A. Kupuje meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, masyżny do życia. Placę najwyższe ceny, Łazińsk, Benedykta 28, m. 13 parter. 3382-15

Gust Kazimiera zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Placę najwięcej. Wajerał h, Benedykta № 19. 3751-20

Janicki Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Toruniu i paszport polski s Dłutowa. 3862-8

Potrzebna zdolna panienka zaraz do siłada wędła. Brzezińska № 56, Ruszczał. 3881-2

Przybiłata się kosa jasna, jest do odebrania, Gdańska 40, u dżo cy. 3867-1

Rajchman Szlama zagubił paszport rodzinny, wydany w Łodzi. 3850-8

Sprzedam szalę, maszynę, lustro, łożka i wózek spacerowy. Krucza 4, m. 18. 3880-2

Sprzedam dwie szafy, parter, łożka i materacami, stół rozsuwany, szafka krzesel, lustro, oromano i warztał stolarski wraz z narzędziami. Rzgowska 51, gospodarz. 3879-5

Werk Herman zagubił paszport niemiecki, wydany w Berlinie, oraz świadectwa pracy.

Zaginęła karta bezterminowego urlopu na imię Kazimierza G. Z niewiezza, wydaną w P. K. U. Łodzi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca”.